

# Ryszard Montusiewicz

---

## Szymon Szymonowic w sądach współczesnych i potomnych : dzieje sławy poety do końca XVIII w.

---

Rocznik Lubelski 25-26, 45-59

---

1983-1984

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RYSZARD MONTUSIEWICZ

SZYMON SZYMONOWIC W SĄDACH WSPÓŁCZESNYCH  
I POTOMNYCH  
DZIEJE SŁAWY POETY DO KOŃCA XVIII W.

W świadomości przeciętnego inteligenta Szymon Szymonowic pozostaje autorem sielanek — kojarzy się go przy tym przeważnie ze „szkolną” sielanką *Zeńcy*, czasem *Kołacze*. Głębsza znajomość dzieła poety pozwala łączyć jego nazwisko z tragedią *Castus Joseph* — to chyba dzięki polskiemu przekładowi Stanisława Gosławskiego. Szymonowica, intelektualistę i humanistę, wiąże się z osobą mecenasa poety, Jana Zamoyskiego, i Akademią Zamojską.

Ogólność i zarazem fragmentaryczność wiedzy o Szymonowicu, jego dziele i rzeczywistym miejscu w kulturze literackiej staropolszczyzny prowadzi do uproszczenia i zubożenia pełnego obrazu tego osobliwego człowieka. Zapominamy, że był on również, a może właśnie przede wszystkim, wybitnym humanistą — ostatnim w renesansowym wymiarze — klasycystą, filologiem, animatorem życia intelektualnego i naukowego, autorytetem literackim, erudytą, wydawcą, encyklopedystą.

Zachwianie proporcji w ocenie dzieła poety nastąpiło u progu XIX w. — przykro, że utrzymuje się do dzisiaj. Rocznica 350-lecia śmierci autora *Sielanek* stwarza okazję do pełnego przypomnienia jego sylwetki poprzez przytoczenie wystawianych mu sądów i ocen, wypowiedzi o nim, aktów uznania, świadectw sławy, którą się cieszył.

Spojrzenie na Szymonowica z perspektywy współczesnej mu epoki pozwoli i pomoże dzisiejszemu spojrzeniu przywrócić właściwy kształt. Jednakowoż ocena prezentowanych faktów nie może być pozbawiona spojrzenia krytycznego — tym bardziej, że spotykać się będziemy z sądami jednostronnymi, uznającymi bezkrytycznie doskonałość poetyckiej twórczości i perfekcyjność humanistycznej wiedzy poety.

Badacza podjętego problemu uderza osobliwe zjawisko. Mnogość szymonowicianów, nakazująca ich selekcję przy prezentacji materiału, kontrastuje z niezbyt obfitą przecież, jak na półwiecze działalności twórczej, zamknięte latami 1578—1625, spuścizną. Kontrast ten tym bardziej zastanawia, jeżeli pamiętamy o znamienym krytycyzmie poety wobec swoich utworów, powściągliwości w wydawaniu kolejnych pozycji, w końcu o raczej osiadłym i niezbyt światowym życiu. Z drugiej strony pamiętać trzeba słowa wypowiedziane przez poetę w dedykacji *Sielanek* Mikołajowi Wolskiemu: „Owa i mnie skrzydłem swym wyniesie piękna sława”<sup>1</sup>. I rzeczywiście — już u współczesnych była to sława poety łacińskiego, poety polskiego, uczonego humanisty.

Badanie pokłosa Symonidesowego okazuje się zadaniem frapującym. Tropy biegną do Lwowa, Krakowa i Zamościa, a więc różniących się tra-

<sup>1</sup> *Jaśnie Wielmożnemu Panu [...] Mikołajowi Wolskiemu [...] Simon Simonides nanijsze służby zaleciwszy etc.*, W: Szymon Szymonowic, *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, Oprac. i wstęp J. Pelc, Wrocław 1964, BN s. I, nr 182, s. 6.

dycjami, znaczeniem i dorobkiem środowisk kulturalnych. Wybiegają dalej — na zachód Europy, prowadzą do ośrodków wielkiej przygody humanistycznej, każą śledzić losy naszego poety w powiązaniu z postaciami wybitnych prominentów epoki.

Praca ta próbuje zebrać możliwie najwięcej dowodów sławy Szymona Szymonowicza — zajmuje się przy tym wyłącznie tym problemem. Zagadnienie to było już kilka razy podnoszone w nauce<sup>2</sup> — stanowiło jednak margines zainteresowań badawczych, obejmowało wąski aspekt tematu bądź gubiło się w obszernym materiale monograficznym. Tym niemniej prace te ujawniły wiele interesujących okoliczności, przyszło więc niejednokrotnie z nich korzystać, czy to przypominając opisane już fakty, czy przytaczając wykorzystane już cytaty, czy wreszcie powtarzając sądy już wypowiedziane. W wielu jednak wypadkach przedstawiony zostanie materiał nowy — szczególnie dotyczy to śladów sławy Szymonowicza wśród poetów staropolskich i swoistego renesansu zainteresowania poetą w oświeceniu.

## 1

Pierwsze głosy uznania dla poety wyprzedzają rzeczywistość, opartą o dorobek sławę. Początek biografii twórczej Szymonowicza wyznacza wiersz łaciński: *Simon Simonius Leopoliensis Lectori S.* wydany w 1578 r. w *Gnieździe cnoty* Bartosza Paprockiego<sup>3</sup>. Faktyczny debiut musiał nastąpić jednak wcześniej, skoro w Krakowie, gdzie Szymonowicz przebywał jako student Akademii Krakowskiej od 1575 do 1580, a może 1581 r., mówi się o nim: *poeta et scriptor extemporalis*<sup>4</sup>.

Faktycznym poetyckim debiutem Szymonowicza jest poemat łaciński *Divus Stanislaus*. Choć wydany dzięki staraniom Stanisława Grochowskiego dopiero w 1604 r., znany był przyjaciółom i mecenasom poety od ponad dwudziestu lat; wywołał wśród nich powszechny aplauz. Stanisław Reszka w liście do Szymonowicza, datowanym w Rzymie 28 marca 1590 r., wypowiada sąd o poemacie: „*Divo Stanislao nil maturius*”<sup>5</sup>. Zapewne też pod wpływem lektury poematu, a także drobnych *juveniliów*, już w 1581 r. Andrzej Schoneus w łacińskiej sielance pisze pełen uznania.

Sed occule raucam lyram,  
Adest Doria cum cythara bonus  
Simonides poeta<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> S. Węclewski, *Wiadomości o życiu i pismach Szymona Szymonowicza porządkiem lat spisane*, W: *Sielanki i kilka pism polskich Szymona Szymonowicza*, Wyd. S. Węclewski, Chełmno 1864; A. Bielowski, *Szymon Szymonowicz*, „Pamiętnik Akad. Umiejętności, Wydz. Filologiczny i Hist.-Filozof.”, t. 2, Kraków 1875, s. 105—213; K. Heck, *Szymon Szymonowicz (Simon Simonides), Jego żywot i dzieła*, cz. I: „Rozprawy Wydz. Filologicznego Akademii Umiejętności” t. XXXIII (1901), s. 188—345, cz. II i III: „Rozprawy...” t. XXXVII (1903), s. 1—376; J. Pelc, *Wstęp do: Szymon Szymonowicz, Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, Wrocław 1964.

<sup>3</sup> H. Barycz, *Szymon Szymonowicz w Uniwersytecie Krakowskim*, W: *Prace historyczno-naukowe ku czci Ignacego Chrzastowskiego*, Kraków 1936, s. 122; na s. 115 pełny tekst utworu.

<sup>4</sup> K. Heck, *op. cit.*, cz. I, s. 226; H. Barycz, *op. cit.*, s. 108—125.

<sup>5</sup> W liście St. Reszki do poety z 18 III 1590, W: A. Bielowski, *op. cit.*, s. 114.

<sup>6</sup> A. Schoneus, *Adonis sive Andreae Schonei ad Georgium Radiviliū, episcopus Vilmensem, ecloga gratulatoria*, Kraków 1581.

W laudacyjnym tonie utrzymana jest obszerniejsza wypowiedź wydawcy poematu, S. Grochowskiego:

Protulit et nostra aetas tam preclavi studii aemulos, quos inter Simon Simonides, magni ingenii et excellentis doctrinae vir, cum multa egregie scripsisset, laudes quoque Divi Stanislai suis octonariis summa verborum gravitate et elegantia magnoque rerum et sententiarum pendere persecutus est<sup>7</sup>.

Losy poety uważnie śledził Bartosz Paprocki. W *Herbach rycerstwa polskiego* z 1584 r. znajdujemy taką notatkę o Szymonowicu:

[...] acz na ten czas był lat młodych, ale nauki i dowcipu doskonałego, postronne krainy widział, obyczaje i języki ich umiał, w greckim, łacińskim wierszu et in soluta oratione z wielą uczonych mężów zrównał<sup>8</sup>.

Wypowiedź ta jest równocześnie jednym z nielicznych dowodów na pobyt Szymonowica za granicą.

Lata po powrocie do kraju (musiało to być przed rokiem 1584 — to rok wydania *Herbów*...) zaowocowały wydaniem kilku dużych i znaczących utworów. Powstaje wtedy *Naenia funebris ad Stanislaum Socolovium* [...] (Kraków 1586), *Castus Joseph* (Kraków 1587), *Flagellum livoris* (Kraków 1588), wreszcie *Aelinopean* (Lwów 1589). Symonides — tej formy nazwiska poeta używa po powrocie z zagranicy — zyskuje coraz szerszą sławę, głosy uznania świadczą o wzmożonym zainteresowaniu dziełem poety, także jego osobą.

Po śmierci Jana Kochanowskiego młodym Szymonowicem zaczyna interesować się Jan Zamoyski, który w liście do Stanisława Sokołowskiego, pierwszego opiekuna Szymonowica, przychylnie wypowiada się o utworze *Naenia funebris*<sup>9</sup>. Maciej Piskorzewski, sekretarz Zamoyskiego, przekazuje Szymonowicowi wiadomość o pochlebnym przyjęciu utworu przez hetmana, sam zaś nazywa poetę wielkim<sup>10</sup>. Stopniowo dochodzi do zacieśnienia związków poety z Zamoyskim. Wkrótce Szymonowic staje się jego najbliższym współpracownikiem.

Uznanie współczesnych zdobywa sobie także tragedia *Castus Joseph*. S. Reszka we wspomnianym już liście pisze o niej do Szymonowica: „Josepho tuo nihil vidi castius”. W podobnym tonie utrzymana jest wypowiedź Jana Dousy.

Sławę poety ugruntowuje wydany w 1589 r. *Aelinopean*, inspirowany formą pindaryjskiej ody *Tryumf żaloszny*. S. Reszka pisze: „Aelinopean nil vehementius”, przychylnie przyjmuje utwór Jan Zamoyski<sup>11</sup> — nic dziwnego, skoro został w nim porównany do słońca (antystropha XV). Głosy pochwały dochodzą od Jana Dousy<sup>12</sup> i Stanisława Sokołowskiego.

Uwieńczeniem tego niezwykle płodnego okresu twórczości Szymonowica, a także dowodem bliskich związków i przychylności kanclerza wobec poety staje się nadanie mu w roku 1590 nobilitacji i herbu szlachec-

<sup>7</sup> *Simonis Simonidade* [...] *Opera omnia* [...] *procurante Angelo Maria Durini*, Warszawa 1772, s. 252 (dalej cyt.: A. M. Durini...)

<sup>8</sup> B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1584, s. 710.

<sup>9</sup> K. Heck, *op. cit.*, cz. I, s. 284.

<sup>10</sup> A. Bielowski, *op. cit.*, s. 115.

<sup>11</sup> Tamże, s. 199.

<sup>12</sup> K. Heck, *op. cit.*, cz. II i III, s. 15, 16.

kiego Kościesza. W tym samym roku dekretem królewskim Szymonowic otrzymuje tytuł „poeta regius”.

Sława Muzy Symonidesa utrwała się coraz bardziej. Współcześni nazywają go łacińskim Pindarem. Rośnie jego autorytet w gronie pisarzy, poetów i humanistów Lwowa i Zamościa. Podziw i uznanie dla poety wypowiadają w przedmowach do jego utworów: P. Ciekliński — w przedmowie do *Hercules Prodiceus* (Zamość 1602), Sredziński w przedmowie do *Imagines diaetae Zamoscianae* (Zamość 1604), Kasper Solksi vel Scholz, zresztą siostrzeniec Szymonowica poprzez najmłodszą siostrę Krystynę, w przedmowie do *Manes Barbarae de Tarnow ad Thomam de Zamoscio, filium unicum* (Zamość b.r.)<sup>13</sup>.

Jan Ursinus w przedmowie do swojej gramatyki łacińskiej, wydanej we Lwowie w 1592 r.<sup>14</sup>, wspomina o udziale Symonidesa w powstawaniu tego dzieła i w słowach skierowanych do Szymona z Brzezina oddaje podziw i szacunek ucznia wobec mistrza:

Simoni Simonidae tuo, auctoritate virtutum eius et fama celebri motus in fidem ac prope clientelam me tradidi; cuius me et consiliorum et auxiliorum nunquam scio poenitebit<sup>15</sup>.

W tekście gramatyki Ursinus cytuje Szymonowica kilkakrotnie, wymienia go również pośród autorów, z których korzystał przy układaniu podręcznika. Kwituje aluzją znajomość świeżo co wydanego poematu *Aelinopean*.

Zapewne przy udziale Szymonowica gramatyka Ursinusa zostaje wznowiona w Zamościu w 1619 r. Ponownie zostaje tamże odbita w latach 1640<sup>16</sup> i 1698, odgrywając tym samym niemałą rolę w programie dydaktycznym Akademii Zamojskiej.

Jeszcze jednym przejawem uznanej w tym okresie sławy poety jest zabieganie przez jego przyjaciół, bliższych i dalszych znajomych o wiersze polecające lub dedykacje do swoich czy to poetyckich, czy naukowych dzieł.

Szymonowic, sądzić można, prósbom takim nie odmawia, skoro jego wierszyki znajdujemy między innymi w dziełach Stanisława Sokołowskiego, Jana Ursinusa, Piotra Cieklińskiego, Andrzeja Burskiego, Tomasza Dreznera, Erazma Syxtusa.

W dziesięć lat po ukazaniu się łacińskiego oryginału tragedii *Castus Joseph* Stanisław Gosławski dokonuje polskiego tłumaczenia przekładu utworu<sup>17</sup>. Fakt ten tłumaczy względami „patriotycznymi”: [...] bywszy w Polsce, a polskich szat nie używać [...], jako nie grzeszy, tak i nie przystoi”.

Tłumacz wypowiada przy tym o Szymonowicu, który jest „Muzom kochany, w godność nieporównany w dzisiejszych zwłaszcza zaniedbanych latach”, jak najlepszą opinię. W wierszu *Do szlachetnej i urodzonej mło-*

<sup>13</sup> Por. K. Heck, *op. cit.*, cz. II i III, s. 4, 128—129.

<sup>14</sup> *Joannis Ursini Leopoliensis Gramaticae methodicae libri quatuor*, Lwów 1592.

<sup>15</sup> Cytat za: S. Węclewski, *op. cit.*, s. 167; Por. K. Heck, *op. cit.*, cz. I, s. 226, 231, 305.

<sup>16</sup> Do tego wydania dołączono biografię Ursynusa pióra K. Trądkowskiego, profesora Akademii Zamojskiej, w której podkreśla on zażyłość stosunków między Szymonowicem a Ursynusem. K. Heck, *op. cit.*, cz. I, s. 226.

<sup>17</sup> *Castus Joseph przekładania Stanisława Gosławskiego*, Kraków 1597, Wyd. R. Zawiliński, Kraków 1889, BPP nr 5.

dzi, poprzedzającym tekst przekładu, składa poecie pierwszy w ojczystym języku wyrażony hołd:

Żyj nam, o Simonides, ciebie ukochały,  
Na górze niedostępnej ciebie napawały  
Cytherides pokarmem, niepojęty smaki;  
Pisma twego sztucznego jasne wszędy znaki.

Dwa lata później Bartosz Paprocki poświęca Szymonowicowi aż trzy wiersze, które umieścił w *Ogrodzie królewskim*, pod tytułami: *Na obraz Szymona Szymonowica*, *O temże* i *O temże*<sup>18</sup>. We wszystkich znajdujemy wachlarz panegirycznych topoi; Szymonowic przyrównywany do wielkich nazwisk starożytnych jest jednocześnie wysławiany jako syn ruskiej ziemi:

To wasz Plato Rusacy, to Sokrates drugi,  
I baczniejszy niż Solon do takiej postugi,  
Na którą od Atenów był pilnie proszony,  
Pitagorasów umysł tu nieporuszony.  
Przeszedł Anaksagora w czym go dotknąć chciecie,  
Poćwiem urodzeniem i złoto najdziecie.  
Magnitudo animi (pańskie obyczaje)  
W tej głowie jednej mają wszystkie ruskie kraje.

Głosy poetów o Szymonowicu stają się coraz liczniejsze. Umacniają uznaną już sławę naszego autora, zaświadczają o znajomości jego dzieła. Stanisław Grochowski w żałobnym hymnie na śmierć Jana Zamoyskiego wzywa Szymonowica do „wysokiego płaczu”:

Płaczcie go nauczeni, płacz rzewliwie i ty  
Symonie Symonida pismem znakomity.  
Twój z serca pochodzący żal i smutne pienie,  
Wierzę, wzruszy opoki i twarde kamienie<sup>19</sup>.

W krąg najwybitniejszych poetów polskich włączają Szymonowica: Stanisław Witkowski w utworze *Pisorym do Muz*<sup>20</sup>, Szymon Starowolski w wierszu *O naprawie Rzeczypospolitej votum*<sup>21</sup>, Jan Andrzej Morsztyn w *Nagrobku Jegomości panu Walerianowi Otwinowskiemu, podczaszemu sendomirskiemu* (1647)<sup>22</sup>. Głosy uznania i hołdy składane poecie znajdujemy także w dziełach Sebastiana Śleszkowskiego, Stanisława Łochowskiego, Bazylego Rudomicza, Stanisława Bieżanowskiego<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> B. Paprocki, *Ogród królewski*, Praga 1599, s. 205—206.

<sup>19</sup> S. Grochowski, *Żyły smutne [...] po zejściu wiecznej pamięci godnego kancelerza i hetmana koronnego Jana Zamoyskiego*. W: S. Grochowski, *Poezje*, t. 1, Wyd. K. J. Turowski, Kraków 1859, s. 142.

<sup>20</sup> S. Witkowski, *Złota wolność koronna sejmom i zajazdom na potomne*

<sup>21</sup> Sz. Starowolski, *Votum o naprawie Rzeczypospolitej*, (b. m.) 1625.

<sup>22</sup> J. A. Morsztyn, *Nagrobek Jegomości panu Walerianowi Otwinowskiemu, podczaszemu sendomirskiemu, 1647*, W: J. A. Morsztyn, *Utwory zebrane*, Oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971, s. 138.

<sup>23</sup> S. Śleszkowski, *Vaticinia ex natura et moribus deprompta de Anno Domini MDCXIII et MDCXIV*, Kraków 1612; S. Łochowski, *Emblemata Horatiana rhythmis Polonicis [...]*, Kraków 1647; B. Rudomicz, *Leo Leopoliensis principis in palatinatu Russiae Urbis*, Lwów 1651 (przedruk: K. Heck, W: *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. wyższego gimnazjum realnego w Stryju za rok szkolny 1889*); S. Bieżanowski, *Acroama panegiricum, honori et immortalitati florentissimae, literatissimae, clarissimae, fortissimae urbis Leopoliensis [...]*, Kraków 1659.

Naszą uwagę zwracają jednak przede wszystkim świadectwa bliższego zainteresowania poetą widoczne bądź w próbach opisu i oceny jego dorobku, bądź poprzez wiersze Szymonowicowi dedykowane i jemu poświęcone. Myślimy tu przede wszystkim o biogramie Symonidesa w *Scriptorum polonicorum hekatontas...* Szymona Starowolskiego<sup>24</sup>. Informacje podane zarówno we frankfurckim, jak i weneckim wydaniu zawierają błędy, jest to jednak najobszerniejsze źródło wiedzy o poecie. Stąd dowiadujemy się o zagranicznej podróży Szymonowica, jego kontaktach z zachodnimi humanistami, uznaniu, jakim się cieszył zarówno w kraju, jak i za granicą. Do biogramu załączył Starowolski listę dzieł Szymonowica i pochwalny epigram Jana Scrobovicjusia, który podajemy w polskim przekładzie Jerzego Starnawskiego:

Cokolwiek bystrego albo dowcipnego zdoła stworzyć  
Wielki umysł mężów, ile tylko czasu posiada Muza,  
Wszystko to zawierają dzieła Simonidesa.  
Mąż ten czerpał ze źródeł i władał lutnią bogów.

O Szymonowicu wspomina Starowolski w *Setniku* jeszcze kilka razy: w biogramie Piotra Wolskiego, Jana Zamoyskiego, Adama Bursiusa.

Pamięć poety zmarłego 5 maja 1629 r. uczcił wierszem nagrobnym wspomniany już Kasper Solski. Epitafium pisane heksametrem, umieszczone w kolegiacie zamojskiej, jest również ciekawym zabytkiem epigraficznym, najstarszym przykładem minuskuły. Umieścił je w *Monumenta Sarmatarum Sz. Starowolski*<sup>25</sup>.

Pamięci, ale i utrwaleniu pośmiertnej sławy, poświęcony jest anonimowy biogram *Vita Simonis Simonidae* z 1630 r.<sup>26</sup> Napisany w podniosłym panegirycznym stylu, rozpoczyna nowy rozdział w historii sławy poety i jego dzieła.

## 2

Z przedstawionego fragmentu pracy wyłączyłem, łamiąc przyjęty porządek chronologiczny, wszystko to, co dotyczy *Sielanek*, a więc ich edycji, recepcji, pokłosa, wreszcie znaczenia, jakie miały dla doświadczeń poezji staropolskiej. Kwestiom tym poświęcona jest bowiem kolejna, osobna część pracy. Myślą przewodnią poniższych rozważań mogą być słowa biografą Szymonowica: „W dawniejszej literaturze polskiej dwa mogą być utwory, które doczekały się powszechnej wziętości, pozyskały tłum zwolenników i naśladowców i potworzyły stałe zwroty i kierunki. Utworami tymi to *Treny* Kochanowskiego i *Sielanki* Szymonowica<sup>27</sup>.

*Sielanki* w postaci, w jakiej je znamy, powstawały lat kilkanaście. To z pewnością dzieło, nad którym Szymonowic pracował najdłużej. *Sielanka Ślub* została wydana już w 1593 r., pozostałe powstawały po roku

<sup>24</sup> Sz. Starowolski, *Scriptorum polonicorum hekatontas* [...], Frankfurt 1625, s. 130, Wenecja 1627, s. 222, Przekład (pt. *Setnik pisarzy polskich*) i komentarz J. Starnawski, Kraków 1970, s. 224—225, 338—340, a także 65, 95, 180 (dalej cyt.: *Setnik pisarzy polskich*).

<sup>25</sup> Sz. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum*, Kraków 1655, s. 642.

<sup>26</sup> *Vita Simonis Simonidae orbiter et cursium indicata* [...], 5 Decembris 1630, Wyd. A. Bielowski, op. cit., s. 106—108.

<sup>27</sup> K. Heck, op. cit., cz. II i III, s. 164.

1605, przy czym najwięcej w latach 1612—1613. O popularności *Sielanek* świadczy już choćby liczba wydań oryginalnych i poddruków, rzadko odnotowywana w dziejach poezji XVII w.

Pierwodruk *Sielanek* wytłoczono w 1614 r. u Marcina Łęskiego w drukarni zamojskiej, która posiadała przywilej wyłączności wydawania utworów Szymonowica. Pod tą samą datą ukazała się druga (!) edycja *Sielanek*, będąca poddrukami pierwszej. Analiza kroju czcionek użytych w tym wydaniu w zestawieniu z katalogiem zasobu typograficznego drukarni Akademii Zamojskiej na lata 1612—1613 w sposób definitywny rozwiązuje problem — fałszerstwo dotyczy daty i adresu oficyny typograficznej<sup>28</sup>. Brakuje jednak przesłanek dla określenia roku powstania druku i miejsca jego wydania. Możemy jedynie przypuszczać, że nastąpiło to przed 1626 rokiem. Kolejne wydanie *Sielanek*, z 1626 r., pochodzi, jak pierwsze, z drukarni Akademii Zamojskiej. Niestety, nie mamy dzisiaj egzemplarza tej edycji. Samą edycję znamy pośrednio na podstawie zachowanych egzemplarzy poddruku opatrzonego tą samą datą. J. Pelc wysuwa hipotezę, że może ona pochodzić z oficyny krakowskiej Antoniego Wosińskiego<sup>29</sup>. Sprawa to o tyle istotna, że edycja z 1626 r. jest, jak się przypuszcza, ostatnią, którą redagował autor. W stosunku do wydania z 1614 r. odnotowujemy zmiany tekstu niektórych sielanek i zmiany w układzie całości (chodzi o sielanekę *Orfeus*).

Następne wydanie „teraz znowu przedrukowane z pierwszego egzemplarza” pochodzi z drukarni Franciszka Cezarego z roku 1629. Wokół tej edycji istnieje również edytorska zagadka — przedstawił ją, choć ostatecznie nie rozwiązał, K. Budzyk<sup>30</sup>. Wiek XVII przynosi jeszcze cztery wydania *Sielanek* — wszystkie z drukarni Cezarego z Krakowa, z lat 1640, 1650, 1663, 1686. Tak więc w przeciągu siedmiu dziesięcioleci ukazało się łącznie dziewięć wydań, w tym dwa korsarskie, co jeszcze dobitniej świadczy o popularności utworu. Oczywiście więc, że produkcja drukarska, odpowiadająca na zapotrzebowanie czytelnicze i oddająca zainteresowania estetyczne epoki, w jakimś stopniu przyspieszyła i ułatwiła recepcję dzieła.

Już w 1622 r. Kasper Miaskowski kieruje do Szymonowica dwa wiersze, napisane, jak łatwo odczytać, pod wrażeniem lektury sielanek: *Do Szymona Symonidesa poety zamojskiego* i *Do tegoż na Sielanek*<sup>31</sup>. Wspominając w pierwszym z nich, że:

Szczęście mi nie zdarzyło, aby oko moje  
Wejrzało na uczoną twarz i czoło twoje

wyraża Miaskowski pragnienie i nadzieję spotkania z poetą poprzez lekturę i otrzymania tą drogą poetyckiego natchnienia:

Spuść się do nas, niosąc nam plód Talijowy;  
Skąd twoje Sielanek wstąpiły też do mnie,  
Które będą kwitnęły i teraz, i po mnie.

<sup>28</sup> K. Budzyk, *W poszukiwaniu kanonu tekstu „Sielanek” Sz. Szymonowica*, W: t. aut., *Z dziejów renesansu w Polsce*, Wrocław 1953, s. 155.

<sup>29</sup> J. Pelc, *op. cit.*, s. XCVI.

<sup>30</sup> K. Budzyk, *op. cit.*, s. 156—157.

<sup>31</sup> K. Miaskowski, *Zbiór rytmów*, Wyd. K. J. Turowski, Kraków 1861, s. 227—229.



Poeta świadomy niemożności dorównania lotom lutni Szymonowicowej:

[...] a leniwe koła,  
Wątpią, by dobieżały kresu za nim zgoła!

wypowiada pochwałę wykraczającą poza ramy przyjętej konwencji:

Powiem po prostu, powiem poeto chędogi:  
Tyś on sam Maronowe pasterskie odłogi  
Słowiańskim tyś sam rytmem ozdobił ponowił,  
I znowuś ty Tytyra z Dafnim w Polsce powi! -  
Twoje koski leszczynę tu długo gryźć będą  
I pod bukiem pochyłym z piszczałką usiedą;  
Alkon, Mopsus i inszy, a Proteus zwiłaszcza  
Plejadyć już haftuje na piersiach u płaszczu!

W drugim wierszu Miaskowski przywołuje tradycje rozwoju sielanki, której śladami kroczył Szymonowic, dobitnie jednak podkreśla słowiańską odrębność jego utworów:

Sielanki albo skotopaski twoje  
Z gór syrakuskich przywiodły nam zdroje  
Teokrytowych strumieni, nad które  
Świat nie miał większych, jeśli były wtóre!  
Znać, że w pokoju i słodkiej swobodzie  
Bądź pod jaworem, bądź pod lipą w chłodzie  
Pasterskie fletnie przy nim się ścierały,  
A dźwięk uczony gaje odbierały!  
Tamże stąd brało pióro Maronowe.  
Gdy przenosiło bukoliki owe  
Z sykulskich lasów do Mantui w tropy,  
A tam stąd prosto szły do Partenopy.  
Szczęśliwie, bo im Dafnis się dziwuje,  
I gęśli od ust przy nich odejmuje;  
A tyś starł z nimi w słowiańskim języku,  
Stanąwszy w gęstym przeciwko nim szyku!

Sugestia Miaskowskiego jest trafna, potwierdza ją i dzisiejsze odczucie czytelnice, i badania historycznoliterackie. Rodzimość czy słowiańskość kolorytu sielanek poeta stworzył poprzez przeobrażenie scenerii utworów, wprowadzenie polskich czy ludowych elementów obyczajowych i opuszczenie w części utworów greckich imion. Pozostawienie ich w miejscach wyraźnie oznaczonych przez Szymonowica jako pieśni czy opowiadań starożytnych nie zmienia tego odczucia<sup>32</sup>.

Kwestia oznaczenia stopnia wpływu czy inspiracji *Sielanek* na poezję barokową jest ciągle problemem otwartym: trudne do rozstrzygnięcia są problemy natury metodologicznej (jak w przypadku badania każdego aspektu analogii, wzorów czy tzw. wpływołogii) i materiałowej — czy płaszczyzną odniesienia będzie sielankopisarstwo, czy poezja ziemiańska. Wydaje się, że bezpieczniej i bardziej przekonująco można mówić o odniesieniu do poszymonowicowej tradycji polskiej sielanki. Tradycja ta jest wyraźnie kontynuowana w grupie barokowych sielankopisarzy, do których należy: Henryk Chełchowski (*Uciecha bogiń parnaskich* — 1630,

<sup>32</sup> J. Ławińska, *Szymonowic jako naśladowca Teokryta*, „Eos” 1961, s. 148.

*Gwar leśny* — 1630), Adrian Wieszczycki (*Sielanki albo Pieśni* — 1634), Bartłomiej Zimorowic (*Sielanki nowe ruskie* — 1663), Jan Gawiński (*Sielanki nowo napisane* — 1668). B. Zimorowic w *Obmowie*, otwierającej jego cykl sielanek, wprost określa swoją drogę poetyckiego doświadczenia.

Malarz kraj do widoku obrawszy wesoly  
Lub wirydarz pięknymi usadzony zioły,  
Uczyni z niego lanczaft z uciesznym wejźrzeniem,  
Tak ja swe kąty chciałem odrysować pieniem,  
Idąc Symonidowym niedostępnym śladem,  
Bywszy jego i ziomkiem, i bliskim sąsiadem <sup>33</sup>.

Szymonowica, mimo wcześniejszych śladów pisarstwa bukolicznego i idyllicznego w naszej literaturze (wymieńmy tylko Grzegorza z Sambora, Andrzeja Schoneusa, Macieja Strykowskiego, tajemnicze Skotopaski S. Porębskiego i oczywiście Jana Kochanowskiego), słusznie uważamy za prawodawcę gatunku, ba, całego nurtu poezji sielankowej (pamiętamy, że jest on także twórcą polskiej nazwy gatunku) <sup>34</sup>. Rozwiązania artystyczne przyjęte i zaproponowane przez poetę: cykliczny układ całości zbioru, dwupłaszczyznowa konstrukcja sielanki, różnotematyczność w obrębie zbioru, eksponowanie funkcji przytoczenia, obecność wierszy dedykacyjnych (wstępu odautorskiego), polonizacja kolorytu, realiów, rysów bohaterów i stylu wypowiedzi oraz topika — składają się na zespół cech pozwalających mówić o Szymonowicu jako kodyfikatorze gatunku, a twórczość następców słusznie porównywać z jego *Sielankami*.

Cykliczność sielanek, rozpatrywana w ramach układu luźnego, stała się charakterystyczną cechą kompozycyjną zbiorów <sup>35</sup>. Składowe części cyklu zachowują daleko idącą autonomię, tym niemniej dopiero analiza utworów w kontekście całości pozwala odkryć najistotniejsze zamysły artystyczne poety. „Zasadą scalającą poszczególne utwory jest kategoria tematu literackiego — podstawą ich strukturalnego ukształtowania nastawienie twórcze. [...] Samo cykliczne grupowanie utworów, niezależnie nawet od wprowadzanych urozmaiceń, mówi o dążeniu do kunsztowności i nadania sielankom rozmachu poetyckiego, co znów wskazywałoby na priorytet nastawienia twórczego” <sup>36</sup>.

To nastawienie twórcze ujawniane jest częstokroć w poprzedzającym cykl wierszu, często dedykacyjnym, pełniącym zarazem funkcję wstępu odautorskiego. Zadania takie wypełnia wobec *Sielanek* Szymonowica wiersz dedykowany Mikołajowi Wolskiemu, w stosunku do cyklu B. Zimorowica — wiersz *Obmowa*. Sielanki Gawińskiego poprzedzają wiersze kierowane ku marszałkowi Lubomirskiemu i Hiacyntowi Biankiemu, a cykl Wieszczyckiego spina poprzedzająca całość sielanka.

Swoistą cechą gatunkową sielanki jest „zależność od literatury peł-

<sup>33</sup> Bartłomieja Zimorowica *Sielanki*, W: *Sielanka polska XVII w.*, Oprac. A. Brückner, Kraków 1922, BN s. I, nr 48, s. 96.

<sup>34</sup> A. Krzewińska, *Sielanka staropolska, Jej początek, tradycje i główne kierunki rozwoju*, Warszawa 1979; A. Karpiński, *Staropolska poezja ideałów ziemiańskich. Próba przekroju*, Wrocław 1983.

<sup>35</sup> J. Trzynadłowski, *Kompozycja cyklu literackiego*, „Prace Literackie”, t. 9 : 1967, s. 193—199; A. Krzewińska, *op. cit.*, s. 148—149.

<sup>36</sup> A. Dobakówna, *O sielance staropolskiej. Szkice problematyki*, „Pamiętnik Literacki” R. 49 : 1968, z. 3, s. 19, 22.

nięcej funkcje zaplecza” i jednocześnie „dążenie do skoligacenia swoich utworów z jak największą częścią wysokiego dorobku, który stanowiła dotychczasowa praktyka poetycka”<sup>37</sup>. Dla Szymonowica była to tradycja Teokryta, Wergilego, Moschosa, Biona, ale i Kochanowskiego, dla polskich kontynuatorów gatunku są nią przede wszystkim *Sielanki*<sup>38</sup>. Z tej perspektywy należałoby spojrzeć na różnotematyczność i zarazem powtarzalność wątków i skojarzeń, kanon tradycyjnych tropów, utarte sposoby kształtowania materiału. Jednocześnie nie można nie spojglądać na dokonania każdego z sielankopisarzy poprzez pryzmat indywidualnego nastawienia twórczego, stopień osobistej wrażliwości estetycznej i perfekcji stylistycznej, wreszcie własny ogląd świata. Wtedy *Sielanki* nie będą traktowane jako worek pomysłów, motywów, wzorów naśladowczo wykorzystywanych, ale jako źródło artystycznej, twórczej inspiracji.

## 3

„Był przed Sarbiewskim poeta, którego wiersze zdobyły sobie poza granicami Rzplitej nie tak rozległe, ale doborowe grono wielbicieli: Szymonowic”<sup>39</sup>. Zagadkowymi drogami toczą się niejednokrotnie dzieje sławy artystycznej. Czy Szymonowic zawdzięcza ją osobistym kontaktom nawiązanym w czasie studiów zagranicznych, o których posiadamy tylko mgliste wiadomości, czy życzliwości znajomych, którzy zabiegali o wydawanie jego utworów, czy po prostu nie odgadnionym przypadłościom losowym? Trudno dziś rozwickłać te pytania. Pozostają natomiast dowody tej sławy: listy, edycje, dedykacje, wiersze panegiryczne, wypowiedziane oceny dzieła poety.

Z kim przede wszystkim mógł Symonides zetknąć się osobiście w czasie pobytu za granicą? W świetle rozstrzygnięć J. Starnawskiego okazuje się, że z profesorami wymienionymi przez Starowolskiego w *Setniku...* (w obu wydaniach podane są inne nazwiska!) Szymonowic nie mógł się spotkać<sup>40</sup>. Wyjątek dotyczy Scaligera, którym mógł być Józef Justus (zm. 1609), tak piszący: „Simon Simonides, qui esent fost bien”<sup>41</sup>. Ale spotkanie osobiste jest mało prawdopodobne, jako że J. J. Scaliger w latach pobytu Szymonowica za granicą przebywał w naukowej izolacji od świata. Być może jednak, że za sprawą Scaligera Szymonowic nawiązał korespondencyjną znajomość z Izaakiem Casabonusem, francuskim humanistą, filologiem i edytorem; brak bowiem w zachowanych listach śladów ich osobistego kontaktu. Znajomość ta zapoczątkowana listem Szymonowica w 1601 r. i odpowiedzią adresata jeszcze w tymże (list datowany 6 XII w Paryżu)<sup>42</sup> trwa, może z przerwami, do co najmniej 1607 r., z którego pochodzi kilka listów. W jednym z nich Szymonowic poleca przyjacielowi wojewodzica Jakuba Sobieskiego, syna Marka, udającego się do Paryża<sup>43</sup>.

Szymonowic korespondował także z Justusem Lipsiusem z Lowa-

<sup>37</sup> A. Dobakówna, *op. cit.*, s. 23—24.

<sup>38</sup> A. Dobakówna, *op. cit.*, s. 25; A. Krzewińska, *op. cit.*, s. 164.

<sup>39</sup> W. Weintraub, *Anglik — przyjaciel Szymonowicza*, Zamość 1929, s. 3.

<sup>40</sup> *Setnik pisarzy polskich*, s. 338.

<sup>41</sup> K. Heck, *op. cit.*, cz. I, s. 331.

<sup>42</sup> A. Bielowski, *op. cit.*, s. 159—160.

<sup>43</sup> J. Kallenbach, *Les humanistes polonats*, Fryburg 1891, s. 55—57.

nium — zachowane listy pochodzą z 1604 r., entuzjastycznie wypowiadającym się o naszym poecie: „Brawo! zaręczam, że niewielu jest w Europie poetów (a jest poetów tłum ogromny, jak pszczoł), którzy by, zdaniem moim, tak pisać umieli”<sup>44</sup>. Jan Dousa, profesor uniwersytetu lejdejskiego, z którym Szymonowic utrzymywał kontakt kilkuletni (znamy listy z lat 1600, 1601, 1604)<sup>45</sup>, pisał w 1597 r. do syna Jerzego: „[...] męża tego już przedtem uczylem i podziwiałem dla jego pism”<sup>46</sup>. Zaś Jerzy Dousa, który spotkał się z Szymonowicem osobiście w czasie podróży do Konstantynopola, spotkaniu temu i poecie poświęca w swoim itinerariuszu obszerny fragment: „Nunc cessator esse cogor, ac commodiori tempori hoc scribendi officium reservare, Huic urbi (Leopoli) plurimum me debere fateor quod hic cum Simone Simonide hospitium et amicitiam contrahere licuerit: qui Vir quanto orchestrae plausu Parnassi collem institerit, e Scriptis ejus editis Aelinopaeane videlicet, et casto Josepho, tum Joelis, et Paraphrasi fatis superque constare arbitror. [...] Nunc cessator esse cogor, ac commodiori tempori hoc scribendi officium reservare, praesertim ad Simonem Simonidem, quem virum ego jam pridem ex Scriptis editis, Aelinopaeane puta, atque Odis Pindaricis tum Joelis Paraphrasi illa Poetica multo quaesitissima, procul dissitus licet et veneratus sum et admiratus”<sup>47</sup>.

Kolejnym dowodem sławy i wysokiego uznania Muzy Symonidesa jest wypowiedź Jana Caseliusa, humanisty niemieckiego, profesora Akademii w Helmstedt: „Idąc śladem najlepszych królów, nie waha się [Jan Zamoyiski] cnoty z nizin wydobyć i wysoko ją podnieść. Mianowicie, Simona Simonidesa, męża nieskazitelnego charakteru i znakomitej nauki, o którego szlachetności wielu nam składa świadectwo, którego pisma tchnące mądrością starożytnych sam z rozkoszą i podziwem czytałem [...]”<sup>48</sup>.

Podobne świadectwo wystawia, acz w inny sposób, Henryk Hudemanus, autor dwóch epigramatów: *In laudem Simonis Simonidae Pindari latini* i *De eodem Simonide et Laevino Torrentio* — ten przytaczamy:

Pindaricum latinum devolvit ut alite carmen  
Simonides, patriae gloria prima suae,  
Sic lyricis numeris Torrentius aemulus audit  
Alcaei Flacco cum Comes ire folet.  
Salvete o nostri Vates et vincite vates  
Graecia quos et quos Tetra latina tulit<sup>49</sup>.

Znajomość twórczości Szymonowica nie pozostaje bez związku z zagranicznymi wydaniem jego utworów. Nadal nie rozstrzygnięty jest problem autorstwa wydanego w Kolonii w 1583 r. dziełka *Dicta seu consilia de bello contra Turcas*. Za autorstwem Szymonowica opowiadają się S. Przyłęski, A. Bielowski, K. Heck, W. Weintraub, przeciw — A. Brück-

<sup>44</sup> S. Kot, *Stosunki Polaków z uniwersytetem łozańskim*, Lwów 1927, s. 11. Jeden z listów Lipsiusa podaje A. M. Durini, [w części:] *Selecta Illustrum virorum de Simone Simonida Leopolitano testimonia*, s. 41.

<sup>45</sup> A. Bielowski, *op. cit.*, s. 129—130; J. Kallenbach, *op. cit.*, s. 50—55.

<sup>46</sup> K. Heck, *op. cit.*, cz. I, s. 331.

<sup>47</sup> P. Bayle, *Dictionnaire historique et oritique*, t. 4, Bazylea 1738, s. 215 (w biogramie Szymonowica).

<sup>48</sup> A. A. Witusik, *Humanista niemiecki w Zamościu*, W: t. aut., *O Zamoy-skich, Zamościu i Akademii Zamojskiej*, Lublin 1978, s. 81.

<sup>49</sup> A. M. Durini [w części:] *Selecta illustrium...*, s. 43.

ner, J. Pelc. Niestety, nie zachował się egzemplarz tego druczku, rozstrzygnięcie do czasu ujawnienia nowych faktów wypadła więc zawiesić.

Ale pozostają jeszcze dwa inne wydania utworów poety: *Simonis Symonidae Odae II* (Hanau 1608) i *Poemata aurea* (Lejda 1619)<sup>50</sup>. W pierwszym znajdują się dwie ody do Tomasza Zamoyskiego, syna hetmana, i do Jerzego Zamoyskiego, biskupa chełmskiego. Dołączony jest także czterowiersz wydawcy, Tomasza Segetha, późniejszego przyjaciela Szymonowica. Ciekawa jest historia tej edycji, rzuca bowiem szersze światło na interesujący nas problem. Otóż Segeth, wędrujący humanista angielski, odpis ód Szymonowica dostał od dyplomaty i poety angielskiego Henryka Wottona, reprezentującego od 1604 r. interesy Imperium Brytyjskiego w Wenecji. Ten zaś otrzymał oba utwory od Pawła Sarpiego, historyka, kierującego w tym czasie polityką Republiki Weneckiej. Tu trop urywa się i cała sprawa staje się tym bardziej intrygująca.

Równie interesująca historia poprzedza wydanie lejdejskie. Segeth już w 1609 r. zabiega w Hamburgu o nową edycję utworów Symonidesa. Starania te na pewno wzrastają po osobistym poznaniu Szymonowica, które nastąpiło w czasie pobytu Segetha w Polsce w 1612 r., a być może w 1611. Kontynuacją osobistego poznania była korespondencja z lat 1612—1613 — treść jej świadczy o zażyłej znajomości obu humanistów. Do planowanego wydania Szymonowicz przekazuje Segethowi trzy teksty, w tym elegię na powrót Sobieskiego. W 1611 r. wydania podjął się J. A. Morsius, doprowadził je do końca w 1619 r. Do edycji lejdejskiej weszły ody z wydania poprzedniego, trzy przesłane przez Szymonowica teksty, oba listy Szymonowica do Segetha, a także listy i wiersze dowodzące sławy i uznania dla Symonidesa pióra Caspara Barleusa, Justusa Lipsiusa, Melecego Pigasa, patriarchy konstantynopolskiego, Jana Dousy i jego syna, Jerzego.

Zapewne nie udało się zaprezentować wszystkich świadectw sławy i uznania, jakie wobec Symonidesa i jego twórczości wyrażali współcześni mu humaniści. Nie udało się również ujawnić wszystkich kontaktów, które nasz poeta utrzymywał. Niezależnie jednak od ewentualnego pojawienia się czy odnalezienia nowych materiałów dostrzegamy, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem szczególnym. Bowiem twórczość niewielu poetów staropolskich znana była za granicą, również niewielu z nich cieszyło się sławą i uznanym autorytetem w humanistycznym kręgu.

## 4

Czasy saskie o Szymonowicu zdają się nie pamiętać. Podjęcie tradycji szymonowicowej nastąpiło w latach „oświeconych” i zaowocowało wieloma tłumaczeniami, edycjami pism polskich i łacińskich poety, inspiracjami literackimi, wypowiedziami historyków i teoretyków literatury. Historię „przypominania” Szymonowica rozpoczęła Mitzlerowska edycja *Sielanek polskich z różnych autorów zebranych* (Warszawa 1769). Tom otwierają Simona Simonidesa *Sielanki*, po nich następują *Sielanki nowe ruskie* J. B. Zimorowica, *Roxolanki* Sz. Zimorowica, *Sielanki* J. Gawińskiego, *Bukoliki* Wergilego w przekładzie J. Nagurczewskiego, dalej *sielanki* J. E. Minasowicza i A. Naruszewicza.

<sup>50</sup> Referuję w oparciu o cytowaną pracę W. Weintrauba.

Wydanie to, ale poprzedzone rozprawką *O wierszu pasterki rzeczonym albo bukoliki*, powtarza Gröll w 1770 i 1778 r. oraz T. Mostowski w 1805 r.

Z przekładów utworów łacińskich Simonidesa ukazuje się w tłumaczeniu K. Zubowskiego *Pentesilea* (Warszawa 1778, Lublin 1789)<sup>51</sup> oraz *Siedem ód z Flagellum livoris* wraz z dystychem na herb Zamoyskich<sup>52</sup>, a w tłumaczeniu J. E. Minasowicza: *Joel, prorok starozakonny*<sup>53</sup>. Utwory łacińskie ukazują się dwukrotnie: w tomie *Poetarum elegiographorum [...] nobili iuventuti Poloniae propositi in exemplum* (Warszawa 1771) i w edycji *Simonis Simonidae Bendonski leopolitani [...] Pindari latini Opera omnia [...]* (Warszawa 1772).

Edycji tej wypadła poświęcić kilka słów. Przygotował ją, podobnie jak poprzednio wspomnianą, Angelo Maria Durini, Włoch, nuncjusz papieski rezydujący w Polsce. Przygotował, dodajmy, bardzo starannie; przedsięwzięcie całe niesie w sobie filologiczny zapal epoki, w której wydawcy żyć przystało.

Tom rozpoczyna „praefatio ad inlytam iuventutem Polonam” pióra wydawcy i tegoż „In tumulum Simonis Simonides Bendonski [...] ode ad numeros Pindaricos”. Dalej kolejno następują zebrane przez Duriniego utwory Simonidesa. Tom zamyka okazały zbiór utworów Duriniego, w większości kierowanych do Simonidesa lub poświęconych jego twórczości, wybór głosów humanistów zachodnich o poecie (Lipsius, Hudemanus, Bayle), biogram pióra Starowolskiego i Minasowicza oraz rozprawa A. Janockiego: *De Simone Simonide, poetarum poloniarum principe, brevis sed accurata narratio*.

W gronie literatów pomnażających poznanie Szymonowica znalazł się także Ignacy Krasicki. W poetyckim diariuszu *Powrót do Warszawy*<sup>54</sup> opisuje swój pobyt w Zamościu, gdzie zaszedł do kolegiaty, aby oddać chwilą zadumy i refleksji hold jednemu „z najcelniejszych rymotwórców polskich”:

Słodkie jego Sielanki który tylko czyta,  
Czuje z słowianianego wdzięki Teokryta<sup>55</sup>.

Ksawery Zubowski poza wspomnianymi wyżej przekładami tłumaczy także IV odę, ułożoną na pochwałę Szymonowica przez A. M. Duriniego<sup>56</sup>. Zaś w *Suplice do Jego Królewskiej Mości mężów niewiesztych do Świątyni Chwały, czasu otwarcia Sali Narodowej w pałacu zamkowym warszawskim 1786*<sup>57</sup>, w wezwaniu do tego, który wskrzesza „sławę z grobów niepamięci”, upomina się o słuszną chwałę i pamięć dla Simonidesa:

Bądź miłościwym, a nie daj przed wroty  
Reszty znanemu pozostać hufcowi,  
Dla ich dzieł niegdyś zwan wiek u nas złoty,

<sup>51</sup> K. Zubowski, *Helikonki*, Lublin 1789, s. 145—209.

<sup>52</sup> K. Zubowski, *Zebrany wiersz*, t. 2, Warszawa 1789, s. 7—43.

<sup>53</sup> J. E. Minasowicz, *Zbiór mniejszy poezji polskich drobniejszych [...]*, Warszawa 1772.

<sup>54</sup> W. I. Krasicki, *Listy i pisma różne*, t. 1, Warszawa 1786, s. 43—44.

<sup>55</sup> Cytat ten był wielokrotnie powtarzany, m.in. przez F. K. Dmochowskiego, F. N. Golańskiego, w *Wyborze różnych gatunków poezji i rymopisów polskich dla użytku młodzieży*, cz. I, Warszawa 1806—1807.

<sup>56</sup> K. Zubowski, *Zebrany wiersz*, t. 1, Warszawa 1786, s. 111—115.

<sup>57</sup> K. Zubowski, *Helikonki*, s. 1—2.

[...]

Jan z Symonidem wieńca uczepieni,  
Co dał we spadki Pindar z Teokrytem,  
Oto u Twoich stopni stojąc sieni,  
Chcą wniść, z nich każdy Twą ręką okrytem.  
Nie tylko miejsce pierwszeńskie przed bratem,  
Lecz przed uczonym stojąc całym światem.

J. E. Minasowicz mottem swojego *Zbioru mniejszego poezji polskich drobniejszych* uczynił dwa cytaty z IX sielanki Szymonowica. Do tomu włącza pięć panegiryków poświęconych Szymonowicowi, autorstwa Duriniego. W dłuższym wierszu *Pro ingeniis Polonorum...* wymienia Symonidesa obok Kochanowskiego i wraz z Janickim, Krzyckim, Trzecieckim.

Nie jest to jedyna forma obecności dzieła Szymonowica w dobie oświecenia. Nie mniej ważne, a może istotniejsze, okazuje się podjęcie tradycji sielanki przez grupę XVIII-wiecznych poetów: J. Nagurczewskiego, J. Górczyszewskiego, J. Lipińskiego, J. E. Minasowicza, A. Naruszewicza, J. P. Woronicza i K. Zubowskiego. Zjawisko to łączy się, a raczej wypływa, z określonych dominant estetycznych epoki, wiąże się z dyskusją teoretyczną, jaką wokół sielanki toczono — o jej kształt artystyczny, źródła inspiracji, wreszcie „słowiański charakter”. W dyskusji tej nie mogło oczywiście zabraknąć głosów o Szymonowicu — wszyscy wypowiadający się: poeci, teoretycy i historycy literatury, wydawcy i filologowie odnosili do niego początki polskiego sielankopisarstwa, słusznie uważając go nie tylko za twórcę nazwy gatunku, ale „kodyfikatora” kształtu poetyckiego.

We wspomnianej wyżej przedmowie do *Sielanek polskich z różnych autorów zebranych* w części poświęconej sielance polskiej wskazuje się na podtrzymywanie przez następców (J. Gawiński, Sz. Zimorowic, J. Nagurczewski, A. Naruszewicz, J. E. Minasowicz) Szymonowicowej propozycji dla nazwy gatunku. Przy niej obstają i sami wydawcy, używając jej w tytule edycji. W wydaniu z 1805 r. do przedmowy dołączono krótkie biogramy autorów sielanek. O Szymonowicu pisze się m. in.: „Szanowany od współziomków, nie stracił zasłużonej pochwały u potomności, która dołąd *Sielanki* jego w naszym języku za wzór czystej, łatwej i słodkiej wymowy, jakiej ten rodzaj wierszów koniecznie wymaga, uznała”<sup>58</sup>.

J. Lipiński w słowie wstępnym do własnego przekładu *Bukolik* (chodzi o wydanie z 1805 r.) zachwyca się językiem pierwszych twórców sielanek: „Ile język nasz posiada słodyczy w wyrażeniu tkliwej prostoty dowodzą pełne wdzięku *Sielanki* Symonidesa i Zimorowicza, które dla nas późniejszych wzorowymi być mogą”<sup>59</sup>. Obie wypowiedzi są wielce znamienne dla epoki, w której walczono o czystość, prostotę i polskość języka.

Swoistej i znaczącej nobilitacji dostąpił Szymonowic poprzez znalezienie się w normatywnym traktacie poetyckim F. K. Dmochowskiego *Sztuka rymotwórcza*<sup>60</sup>. Dmochowski z jednej strony usankcjonował istniejący stan rzeczy, z drugiej zaś wprowadził Szymonowica na stałe w grono klasyków literatury polskiej, polecając jego *Sielanki* jako przed-

<sup>58</sup> *Sielanki polskie z różnych autorów*, Warszawa 1805, s. 17.

<sup>59</sup> Tamże, s. 429.

<sup>60</sup> F. K. D m o c h o w s k i, *Sztuka rymotwórcza*, Oprac. S. P i e t r a s z k o, Wrocław 1956, BN s. I, nr 158, s. 40, 62.

miot studiów i źródło inspiracji poetyckich. „Sielanki jego czyli własne, czy z dawnych naśladowane [...] mogą się nazwać najwybredniejszym tego rodzaju pisma prawidłem”:

Naśladuj Teokryta i pójdź za Maronem.  
 Godzien nasz Szymonowic chodzić z tymi w parze,  
 Tak więc jak on na wiejskiej wygrywaj fujarze  
 Tych skotopasów pieśni, które same wdzięki  
 Ulały, w dzień i w nocy nie wypuszczaj z ręki.  
 Ci sami, byles z nimi starał się oswoić,  
 Nauczają jak głos wynieść, jak skrzyłce nastroić.

„Tak Szymonowic pierwsze ma miejsce w poezji pasterskiej” — tę opinię Dmochowskiego potwierdza, czy raczej powtarza F. N. Golański w traktacie *O wymowie i poezji*<sup>61</sup>. Podobnie sądzi, a był to sąd w istocie niepodważalny, I. Krasicki w rozprawie *O rymotwórstwie i rymotwórcach*:<sup>62</sup> „Szymonowic na wzór Teokryta pisał sielanki swoje i jemu się sprawiedliwie pierwszość u nas w tym rodzaju rymów należy”.

W *Wyborze różnych gatunków poezji i rymopisów polskich dla użytku młodzieży* podana jest sielanka *Dafnis* (ale i pięć sielanek Sz. Zimorowicza), poprzedzona uwagami stanowiącymi sumę cytowanych już konstatacji: „Szymon Szymonowic Bendoński, pospolicie Symonidesem zwany, najlepszym i najdawniejszym jest pisarzem sielanek polskich [...]. Naśladował Teokryta, a w znacznej części przekładał. Styl Szymonowica jest słodki, naturalny i wcale do rodzaju poezji wiejskiej przystosowany. Polszczyzna czysta, rymowanie łatwe, a razem dalekie od płaskości, zwyczajnej pierwszym poetom naszym”.

Wypowiedź tę przytoczyłem w obszernym cytacie, aby zwrócić uwagę na charakter i treść informacji przekazywanych o Szymonowicu młodemu pokoleniu u progu nowej epoki.

I tak towarzysząc Szymonowicowi i dziejom recepcji jego twórczości, przekroczyliśmy próg XIX w., który przyniósł tak istotne zmiany w traktowaniu literatury staropolskiej, zmienił system ocen i wartości, odwrócił hierarchię, pogrzebał w pamięci jednych, a przypomniał innym. Wszystkie te zmiany nie ominęły spuścizny Szymonowicowej. Jego utwory przestali czytać poeci, a zaczęli historycy literatury. Twórczość Szymonowica nie była już źródłem inspiracji poetyckich, stała się przedmiotem dociekań badawczych i studiów naukowych.

<sup>61</sup> F. N. Golański, *O wymowie i poezji powtórne wydanie nowymi uwagami pomnożone*, Wilno 1788, s. 420. Uwagi tej nie znajdujemy jeszcze w wydaniu pierwszym. Warszawa 1786.

<sup>62</sup> I. Krasicki, *O rymotwórstwie i rymotwórcach*, Warszawa 1803, s. 35, 36, 38 i 223—224 oraz cyt. s. 38. Por. także: J. Lipoński, *Rozprawa o poemacie sielskim*, „Pamiętnik Warszawski”, t. 1: 1815, s. 304—306; *Ianociana sive clarorum atque illustrium poloniae authorum maecenatumque memoriale miscelle*, Vol. II, Warszawa i Lipsk 1776, s. 255; C. H. Tramlero, *De Polonis latine doctis diatribe*, Varsaviae 1776, s. 37—38.